

Walka z dezinformacją zwiększa krytykę dla „wiarygodnych” źródeł

8 lipca 2024

Wysiłki mające na celu zwalczanie dezinformacji zwiększają nieufność opinii publicznej także wobec autentycznych, opartych na faktach źródeł – wynika z badania przeprowadzonego pod kierunkiem Uniwersytetu w Zurychu, z udziałem Polaków.



W czerwcowym [„Nature Human Behaviour”](#) ukazał się artykuł opisujący międzynarodowe badanie składające się z trzech osobnych eksperymentów ankietowych przeprowadzonych w Hongkongu, Polsce i USA.

Jego autorzy sprawdzali skutki uboczne istniejących strategii walki z dezinformacją i porównywali je z kilkoma alternatywnymi interwencjami.

„Zbadaliśmy, w jaki sposób wskazówki dotyczące sprawdzania faktów i umiejętnego korzystania z mediów wpływają na postrzeganie przez jednostki zarówno informacji faktycznych, jak i fałszywych, a także na ich zaufanie do kluczowych

instytucji demokratycznych” – napisali autorzy badania.

„Wyniki pokazały, że choć wszystkie istniejące interwencje skutecznie zmniejszały wiarę w fałszywe informacje, to jednocześnie negatywnie wpływały na zaufanie do informacji opartych na faktach. Podkreśla to potrzebę dalszego udoskonalania strategii, aby minimalizować szkody i maksymalizować korzyści wynikające z działań przeciwko dezinformacji” – dodali.

Badacze, w tym dr hab. Tomasz Gackowski z Katedry Komunikacji Społecznej i Public Relations UW oraz prof. Magdalena Wojcieszak z Wydziału Komunikacji Uniwersytetu Kalifornijskiego, przeprowadzili trzy eksperymenty w formie ankiet internetowych (z udziałem 6127 uczestników), aby sprawdzić skuteczność głównych strategii stosowanych obecnie w walce z dezinformacją. Są nimi: sprawdzanie faktów, inicjatywy edukacyjne na rzecz poprawy umiejętności korzystania z mediów oraz specjalistyczne relacjonowanie wiadomości, w którym reporterzy skupiają się na jednej konkretnej dziedzinie, aby dostarczać dokładniejszych informacji.

Następnie porównali je z alternatywnymi strategiami, których ideą jest wspieranie krytycznego, ale niezbyt sceptycznego podejścia do informacji. Np. zamiast skupiać się na tym, czy wiadomości są prawdziwe, czy fałszywe, jedna ze strategii kładła nacisk na zrozumienie uprzedzeń politycznych w reportażach.

Jak pokazały wyniki, zarówno trzy główne narzędzia i alternatywne strategie sprzyjały budowaniu nieufności społeczeństwa nawet w stosunku do wiarygodnych informacji. Nowe metody jedynie w niewielkim stopniu przewyższały te tradycyjne, jeśli chodzi o poprawę zdolności społeczeństwa do odróżnienia faktów od fikcji.

„Dyskurs publiczny na temat fałszywych wiadomości nie tylko zwiększa sceptycyzm wobec fałszywych informacji, ale także

podważa zaufanie do wiarygodnych źródeł, które odgrywają kluczową rolę w funkcjonowaniu demokracji” – mówi główna autorka publikacji dr Emma Hoes. Jej zdaniem należy więc dokładnie rozważyć korzyści i zagrożenia wynikające ze zwiększonego sceptycyzmu opinii publicznej. „Jest to szczególnie istotne w zachodnich demokracjach, gdzie wiarygodne, oparte na faktach wiadomości są na szczęście nadal znacznie częstsze niż dezinformacja” – zaznacza.

Autorka dodaje, że w społeczeństwach takich niewiele osób faktycznie spotyka się na co dzień z fake newsami. Za to ze strategiami przeciwko nim już tak. Dlatego ona i jej współpracownicy wzywają do zmiany obecnego podejścia i opracowania ulepszonych metod. „Najlepszym rozwiązaniem jest edukowanie społeczeństwa w zakresie dostrzegania faktów krytycznym okiem, ale bez jednoczesnego odrzucania wiarygodnych informacji i źródeł” – uważa.

Autorstwo: Katarzyna Czechowicz (PAP)

Zdjęcie: [pixel2013](#) (CC0)

Źródło: [NaukawPolsce.pl](#)

Komentarz „Wołnych Mediów”

Kiedy ludzi edukuje się ws. rozpoznawania dezinformacji, to zauważają, że media głównego nurtu, uważane za „wiarygodne”, dezinformują. Teraz naukowcy zastanawiają się co zrobić, by ludzie szukali dezinformacji tylko w mediach „niewiarygodnych”, a „wiarygodnym” ufali i nie drążyli tematu.